

SN: Decyzja w sprawie uchylenia immunitetu prezesa Izby Pracy odroczone

[https://www.prawo.pl/prawnicy-sady/uchylenie-immunitetu-prezesowi-
iwulskiemu,505939.html](https://www.prawo.pl/prawnicy-sady/uchylenie-immunitetu-prezesowi-
iwulskiemu,505939.html)

Katarzyna Żaczkiewicz-Zborska

Data dodania: 21.01.2021

Izba Dyscyplinarna Sądu Najwyższego odroczyła bezterminowo posiedzenie. Sędzia Józef Iwulski, prezes kierujący Izłą Pracy i Ubezpieczeń Społecznych nie zostanie więc na razie pozbawiony immunitetu. Gdyby SN uznał wniosek prokuratora IPN za zasadny, to sędzia może odpowiadać karnie za czyn sprzed 36 lat, który uznany jest za zbrodnię komunistyczną i nie ulega przedawnieniu.

Jak wyjaśniała obrońca sędziego Józefa Iwulskiego adwokat Sylwia Grzegorzczak-Abram, obrona złożyła kilka wniosków formalnych, w tym o zbadanie czy zasiadający w składzie sędzia Adam Tomczyński jest bezstronny. Tę kwestię rozpoznawać będzie Izba Kontroli Nadzwyczajnej i Spraw Publicznych.

Ponadto obrona wnosila o to, by w sprawie prokurator IPN przedstawił oryginały dokumentów z 1982 r., gdy sędzia Iwulski miał orzekać. W tej chwili bowiem Izba Dyscyplinarna dysponuje jedynie kopiami ksero i wydrukami komputerowymi.

Wnioski formalne

Sprawę rozpatruje sad w składzie: **Małgorzata Bednarek, Adam Tomczyński i Jarosław Duś**. Obrońcami sędziego Iwulskiego w tej sprawie są: sędzia SN Włodzimierz Wróbel, adwokat Agnieszka Helsztyńska i adwokat Sylwia Gregorzczak-Abram.

Obrońcy sędziego Iwulskiego sygnalizowali istnienie wypowiedzi publicznych sędziego Tomczyńskiego dotyczących obwinionego - potwierdza rzecznik Izby Piotr Falkowski.

- Sam sędzia Tomczyński wcześniej zdawał sobie z tego sprawę i zwrócił się o to, by wyłączyć go ze składu, ale wtedy składając ten wniosek nie skonkretyzował materiałów prasowych, gdzie miałyby być te wypowiedzi i z tego względu wniosek został rozpoznany wówczas negatywnie, i sędzia nie został wyłączony - wyjaśniał Piotr Falkowski.

Adwokat Agnieszka Helsztyńska wskazała, że powodem odroczenia rozprawy jest potrzeba rozpatrzenia licznych wniosków formalnych obrońców. **"Wnioskiem, który przeważał o odroczeniu, był wniosek o wyłączenie jednego sędziów członków składu.** Jest też szereg innych wniosków złożonych. Częściowo zostały rozstrzygnięte, częściowo pozostają w zawieszeniu. Jednym z nich jest prośba obrony o dostęp do oryginałów akt sprawy - poinformowała adwokat.

Zarzuty prokuratora IPN

Zarzut postawiony przez prokuratora Instytutu Pamięci Narodowej dotyczy "bezprawnego skazaniu 21-letniego robotnika za kolportowanie ulotek wymierzonych we władze PRL".

W październiku 1982 roku Józef Iwulski miał bezprawnie skazać Leszka W. na trzy lata pozbawienia wolności za wykonanie i rozpowszechnianie ulotek przedstawiających kontury Polski okolone kolczastym drutem. Ówczesny sąd uznał, że Leszek W. jest winny publicznego wyszydzania Polskiej Rzeczpospolitej Ludowej, a kolportując ulotki, nawołuje do zamieszek i strajków. **Sąd wydał skazujący wyrok,** mimo że nawet w myśl obowiązujących wówczas przepisów kodeksu karnego i dekretu o stanie wojennym działania oskarżonego nie stanowiły przestępstwa

Potwierdził to Sąd Najwyższy, który w maju 1992 roku uniewinnił Leszka W. po rozpatrzeniu rewizji nadzwyczajnej wniesionej przez Naczelnego Prokuratora Wojskowego.

Wyjaśnienia sędziego Iwulskiego

Jak wielokrotnie tłumaczył sędzia Józef Iwulski (który na posiedzenie w czwartek nie stawiał się) został po studiach powołany przymusowo do pracy w sądownictwie wojskowym po ogłoszeniu stanu wojennego w grudniu 1981 r. Nie miał zatem szans, by odmówić służby. Jako sędzia orzekał przez sześć miesięcy od lipca lub sierpnia 1982 r. do końca grudnia 1982 r.

Orzekał w różnych sprawach wojskowych, np. o samowolne oddalenia, a najwięcej w sprawach o porzucenie pracy w zakładach zmilitaryzowanych. Sędzia Iwulski twierdzi, że **orzekał w jednej sprawie politycznej, w której orzeczono bezwzględne więzienie** (wyrok z 3 grudnia 1982 r. SoW 722/82). Skazano wtedy cztery osoby za przestępstwo z art. 48 dekretu o stanie wojennym, tj. rozpowszechnianie nielegalnych wydawnictw, a jedną osobę sąd uniewinnił.

Prezes Iwulski podkreślił, że do wyroku złożył zdanie odrębne, w którym był za uniewinnieniem wszystkich, chciał stosowania ustawy łagodniejszej i wskazywał na brak dowodów popełnienia czynu, ale został przegłosowany. Nie wyklucza, że w innych sprawach mógł orzekać „w postanowieniach incydentalnych, np. o przekazanie sprawy do innego sądu”